Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 276. Lwów, Sobota dnia 24. Listopada 1923. Rok XLI.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie we Lwowie 450.000 Mp., z dostawą do domu 500.000 M[illegible] z przesyłką w P[illegible] 500.000 Mkp., w in[illegible] państwach 750.000 [illegible]
CENA NUMERU
20.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

# KURJER LWOWSKI



wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.



REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.



## Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:



# Sztandar państwa, ludu, demokracji.

Niedziela 25. listopada będzie dla ruchu ludowego, demokracji, państwa chwilą niecodzienną, momentem doniosłym, przełomowym. W dobie dla państwa poważnej, dla demokracji krytycznej, gdy ruch ludowy, z winy przywódców, którzy sprzeniewierzyli się hasłom, ideom, nieraz uczciwości, uległ rozbiciu, w nastroju w wielu środowiskach panoszącym się zwątpienia, zniechęcenia, zmaterjalizowania, trzeba wyraźnego, donośnego hasła, trzeba sztandaru, około którego skupiłyby się zwarte i solidarne szeregi bojowników o państwo, lud i demokrację.

Kongresy „Jedności Ludowej" i „Wyzwolenia", zwołane na niedzielę do Warszawy dla sfinalizowania i przypieczętowania fuzji obu stronnictw, moment taki stanowić winny — i stanowić będą. Położą podpis ogólnej, powszechnej zgody, pod sprawę, której potrzebę i politycy i masy od dawna przewidują i uznają. A znaczenie tej manifestacji sięgać będzie daleko po za ramy życia partyjnego.

Oczyści, uzdrowi ruch ludowy, uczyni zeń obóz przyciągający twórcze naprawdę jednostki, ośrodek ideowej i organizacyjnej pracy.

Trzeba podnieść sztandar ludowy, przez Piasta zwalany błotem ideowego odstępstwa, moralnego znieprawienia. Zdziwienie, zwątpienie, nieufność posiane zostały w masy, zwłaszcza w Małopolsce. Nie rozumiejąc, co oznacza zwrot, dlaczego to, co dotąd było czarnem, odtąd uchodzić ma za białe, nie wiedziały zrazu komu wierzyć. Mnogość grup ludowych, nazw, organizacji ułatwiały robotę reakcji. Lecz otwierać się poczęły oczy. I wieś żywiołowo domagać się poczęła oczyszczenia ruchu ludowego ze zdrajców i zjednoczenia żywiołów uczciwych.

Niema dziś miejsca na odcienia i półtony. Niema miejsca na bliźniaczo do siebie podobne, działające obok siebie — a nie łącznie — organizacje. Nie czas na drobne oddzielające się od siebie zazdrośnie warsztaty, w których rozdrabnia się praca i wysiłki. Trzeba wielkiego warsztatu, wielkich haseł i wielkich mas, które za niemi idą.

Zjednoczenie się dwu stronnictw ludowych ważne jest nietylko dla ruchu ludowego, lecz dla całej demokracji, dla parlamentaryzmu, dla państwa. Zjednoczone, wielkie, twórcze stronnictwo ludowe, wolne od tamujących jego działalność paktów, targów, konkurencyjnych trosk o popularność, stanie się trzonem obozu demokratycznego, magnesem przyciągającym najbardziej twórcze siły, siedliskiem poważnej demokratycznej i państwowej pracy, ośrodkiem krystalizacyjnym dla działalności sejmowej, dla dążeń do stworzenia odpowiadających powadze chwili rządu i większości.

Dziś nam trzeba dalekich, śmiałych, sięgających w przyszłość czynów. Trzeba skupienia solidarności, wyraźnych celów i uczciwego ku nim zmierzania. Zjednoczenie ruchu ludowego, od dawna przemyślane, przygotowane i dojrzałe jest poważnym momentem i etapem na dalszej drodze. I dlatego dnia 25. listopada uzyskać musi ostateczny swój wyraz w postaci utworzenia zjednoczonego, wielkiego, twórczego stronnictwa ludowego.

**W. J.**

# P. Dmowski o sytuacji międzynarodowej.

**Warszawa.** (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej kom. spr. w zagr. min. Dmowski wygłosił przemówienie polityczne o sytuacji międzynarod. Stwierdził, że **zagadnienie kontroli wojskowej w Niemczech ma poważne znaczenie dla Polski,** jako wystawionej na bezpośrednie niebezpieczeństwo w razie rozruchów wojennych. W tym sensie rząd Polski przedłożył swój punkt widzenia Radzie Ambasadorów. Niemcy mogą być spokojni z naszej strony, ale i my musimy mieć od nich gwarancję spokoju, co możliwe tylko drogą silnej i pewnej kontroli.

W sprawie Kłajpedy rząd polski przedłożył sprzymierzonym i zamierza jeszcze przedłożyć Lidze Narodów fakt, że nieuregulowanie sprawy kłajpedzkiej stawia w ciężkim położeniu półn.-wsch. obszary Polski. Rząd polski oświadczył stanowczą chęć wejścia w pertraktacje z Litwą. Niema jednak mowy o kwestjonowaniu naszych granic wschodnich i statutu kłajpedzkiego.

Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, podczas której min. Dmowski skreślił dokładny obraz stosunków Polski z Włochami, Rosją, Rumunją i Anglją, podkreślając szczególnie, że stanowisko rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech podyktowane zostało względami na położenie Polski, oraz zapewnił, że w przyszły poniedziałek podpisany zostanie traktat handlowy polsko-angielski.

# Piast sprzeciwia się wydaniu posłów

## Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, Z. L. N. postawił piastowcom ultimatum w sprawie wydania posłów socjalistycznych Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Jak wiadomo piastowcy sprzeciwili się wydaniu wymienionych posłów. — Decyzja piastowców co do tego ultimatum narazie nie jest jeszcze znaną. W chwili gdy telegrafujemy w dalszym ciągu toczą się narady klubu P. S. L. Piasta.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Jutrzejsze posiedzenie sejmu wyznaczone na godz. 4 popoł.; sprawę wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka postawiono na dwunastem miejscu porządku dziennego.

Dziś rozpoczynamy druk **drugiej części** znakomitej powieści

**WŁADYSŁAWA ORKANA**

**„KOSTKA NAPIERSKI"**

# Nowe pełnomocnictwa p. Benesza.

Nową koncepcją p. Benesza ma być plan ekonomicznego zespolenia, albo raczej ścisłej kooperacji gospodarczej wszystkich krajów naddunajskich. Ze względu na spodziewane korzyści materjalne, projekt ów zyskał sympatyków w rządach Jugosławji, Rumunji a nawet Austrji i Węgier.

Ta kooperacja gospodarcza ma przyczynić się do uporządkowania stosunków gospodarczych na bliższym wschodzie i oddać korzyści innym państwom europejskim, a w pierwszym rzędzie Anglji. Z wielkiem prawdopodobieństwem twierdzić można iż inicjatywa ekonomicznego zespolenia wyszła z Londynu, a p. Benesz jest tylko jej generalnym przedstawicielem i wykonawcą.

Jak wiadomo, postawieniu projektu na płaszczyźnie życia przeszkadzał fakt naprężenia stosunków politycznych między Węgrami a Czechosłowacją. To też dla usunięcia przeszkód trzeba było pewnych ustępstw zasadniczych z obu stron. Podobno p. Benesz dał pod tym względem pewne przyrzeczenia w Londynie, gdzie Węgry oddawna posiadają znaczne wpływy, tak iż obecnie porozumienie jest możliwe.

Szczere poparcie tej kooperacji gospodarczej leży bez wątpienia w interesie materjalnym Węgier i tem widoczniejszem i bardziej rychłem to poparcie stać się musi, gdyż od niego zależną jest pożyczka zagraniczna Węgier.

Czy ta kooperacja gospodarcza Czechosłowacji, Austrji i Węgier jest możliwa, czy należy przypuszczać iż w przyszłości wytworzy ona możność zbliżenia się ponownego państw tych — dawniej w skład monarchji habsburskiej wchodzących — także na polu politycznem?

Ewentualność taka miałaby dla polityki europejskiej znaczenie bardzo doniosłe, o charakterze — rzec można eksplozywnym. Przewidywać, wnioski wyciągać z tej możliwości na dnie bieżące byłoby przedwczesnem. Narazie stwierdzić należy, iż plan kooperacji jest projektem wynikłym bardziej z konkurencji anglo-francuskiej, niż ze szczerego a nawet zyskownego odczucia sytuacji gospodarczej na t. zw. bliższym wschodzie.



# W piątą rocznicę.

Świętem uroczystem Lwowa był dzień wczorajszy. Mocarny czyn uchronił przed laty pięciu gród stary od zagłady, grożącej mu jeszcze wtedy, gdy gdzieindziej, na ziemiach Najjaśniejszej Rzpltej zawitała już jutrzenka swobody. Pięć lat temu, gdy wczesnym rankiem listopada 22, żelazne dłonie naszych bohaterskich żołnierzyków, strąciły chorągiew najeźdźców, co przez krótki okres, wśród krwawych walk na ulicach, powiewała na wieży ratusza lwowskiego. Mocarny czyn listopadowych dni zadecydował o przynależności tej ziemi do Macierzy.

Świętem uroczystem był dzień wczorajszy, bo i rocznicę swobody swojej i pięciolecie odrodzenia Polski Lwów obchodził. Wzięło w tem święcie udział całe obywatelstwo polskie naszego miasta, a i Polska cała radość „Semper fidelis" Lwowa podzielała.

Rozbrzmiewały hejmały z wieży ratuszowej, grane trzykrotnie przez orkiestrę 14 p. ułanów, ustrojone były chorągwiami gmachy państwowe, gminne, prywatne i wozy tramwajowe, tysiące nalepek z wizerunkiem obrońców Lwowa widniały w oknach, kupiectwo bez różnicy wyznania i narodowości sklepy swe na znak święta do południa zamknęło.

Kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą zaciągnęła wartę przed podwojami bazyliki katedralnej. Dowódca gen. Jędrzejewski, przeszedł przed frontem kompanji w Towarzystwie dowódcy m. gen. Thull'iego.

Do bazyliki ciągnęły tłumy na uroczystą mszę. Poprzez szpaler kadeckiej młodzi przeszli ku ołtarzowi naczelnicy władz, starszyzna wojskowa, reprezentanci powstańców 1863 r., uniwersytetu, politechniki, instytucji naukowych i społecznych, Sokolstwa, „Gwiazdy" ze sztandarem i innych towarzystw. Boczne nawy kościoła wypełniła publiczność. Przed głównym ołtarzem na stoliku, purpurą okrytym, złożono nowy sztandar dla Obrońców Lwowa, opodal zasiedli rodzice chrzestni: w pierwszej parze jeden z dowódców obrony Lwowa gen. Rozwadowski z p. Różą Łukasiewiczową, gen. Jędrzejewski z p. Janową Pawłowską, gen. Thullie z p. Barwiczową, prez. Neuman z p. Jędrzejewską, p. A. Uwiera z p. Jędrzejewiczową itd. Nabożeństwo odprawił i od ołtarza przemówił po poświęceniu sztandaru ks. infułat Zajchowski. Kazanie, zastosowane do uroczystego dnia wypowiedział ks. Kaczorowski. W czasie mszy śpiewał chór mieszany „Lutni" pod batutą ks. Wyszyńskiego, a orkiestra 26 pp. odegrała kilka utworów.

Po ceremonji „wbijania gwoździ" w drzewce sztandaru udali się wszyscy uczestnicy nabożeństwa pod statuę Matki Boskiej na pl. Marjackim i tu odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru Obrońcom Lwowa. Cały plac Marjacki zamknięto kordonem wojskowym, po za którym stały tysiące widzów. Z okien i balkonów domów mrowie ludzkie przypatrywało się uroczystości. Długi sznur tych, co broń przed laty pięciu chwycili dla obrony miasta, wysiągnięto ich poprzed grupą reprezentantów wszystkich władz, korpusu oficerskiego itd.

Prezydent m. Neuman wypowiedział dłuższą mowę wspominając o wysiłkach narodu w czasach niewoli, aż po r. 1918, a wręczając sztandar Obrońcom Lwowa wskazał, by w sercach swoich pielęgnowali ideały, za które walczyli. Prezes Zw. Obrońców dr. Zagórski odbierając sztandar, podziękował zań obywatelstwu miasta i ślubowanie złożył w imieniu tych, którzy dali już dowody poczucia obowiązku wobec Ojczyzny.

W imieniu armji polskiej przemówił gorąco gen. Rozwadowski podkreślając jak doniosłe znaczenie miała bohaterska obrona Lwowa, nietylko dla tego miasta, ale i dla całej Rzpltej, a nawet dla bratniego narodu rusińskiego, który byłby przepadł w czerwonem morzu bolszewickiem.

Poranna uroczystość zakończyła się defiladą. Na stopniach pomnika Mickiewicza zgromadzili się wszyscy uczestnicy, na froncie nowo poświęcony sztandar, przed którym przedefilowali Obrońcy Lwowa, członkowie MSO., drużyna harcerska, korpus kadetów i piechota z orkiestrą. Sztandar złożono w komendzie miasta, gdzie będzie stale przechowany.

Po godz. 1 w południe odbyło się uroczyste odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa, którym kapituła tego krzyża dekorowała dom techników przy ul. Issakowicza, gdzie w r. 1918 była placówka równocześnie z pierwszą placówką w szkole Sienkiewicza. Po odśpiewaniu przez chór techników dwu pieśni przemówił najpierw dr. Zagórski im. kapituły Krzyża Obrony Lwowa, przyczem odsłonięto Krzyż Wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Przemówili jeszcze prorektor politechniki prof. Huber i p. Staszewski im. młodzieży technickiej.

Wieczorem teatr miejski dał uroczyste przedstawienie, zaś w „Sokole-Macierzy", „Sokoła II" Izbie rękodzielniczej itd. odbyły się stosowne obchody. Młodzież szkolna obchodziła święto Lwowa w murach szkolnych.

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 1

# Kostka Napierski

**Powieść z XVII. wieku.**

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Cóż to wzruszyło ciche dziedziny Podhala? Cóż ich czujność zbudzoną ku wychodniej obróciło stronie?... Czy tatarską oderwę łuna zwieściła od wschodu? Czy Rakoczy, siedmiogrodzki zdradziec, przymknął ku spiskiej granicy?..

Groźna, tajemna postać wojny, zdala nadzieją serc śmiałych wołana, a zblizka jawą trwożąca, w czarną chmurową płachtę owinięta, z oblicza (co przyniesie: klęskę czy żywot lepszy) niezbadana, stanęła w skłonie wschodnim na widoku wszystkich.

Pasterze, bydło po wierchach pasący, wskazują ją sekretnymi znakami jedni drugim. Śpiewać i głośno pohukiwać się wagują. Twarze ich młodo-wieśne zeszarzyła powaga.

Niewiasty, len w zagonach na polu plewiące, prostują się co chwila w postaciach halinnych, na dłoniach w zatroskaniu opierają twarze i ku pienińskim widnym skałom oczy spłoszone kierują; a gdy ich jest dwie i więcej, coś trwożnie sobie udzielają.

Starcy stu-i kilko-letni, za obręb obejść od wielu lat nie podróżujący, wyłażą z chałup o wieczornym zmierzchu i, nieruchomiejąc u węgieł izb, niby pnie jesionów szarych, w znaki, jawione na wschodzie oczami przygasłemi patrzą.

Gazdowie zasię młodzi i junacy, za dnia w pośpiechu jak przed świętem na obórach swoich pracujący — kiedy słonko za horami Orawy zapadnie, a gwiazda pierwsza nad Tatrami na niebie zaświeci — kupią się u wrótni obejść, żywo między sobą radząc, i rękami raz po raz na wschod pokazują, gdzie na widnokręgu w zębach Pienin trzy ogniska się niecą.

Od trzech dni na Trzech Koronach płoną wici.

Za dnia, przy rozmieci słońca, ogień na skałach przygasa — Trzy Korony, jako hełm na niebie, potrójnym pióropuszem dymią — a o zmierzchu ogniska, sycony cieniami, zakwitają na nowo jarzącym płomieniem i świecą przez noc na krawędzi nieba, jak olbrzymie, na skłonie siadłe rubiny.

Widno ich zewsząd z Podhala; ku najdalszym dziedzinom zachodnim ojaw ich krwawy dobiega.

Wraz też z podnietą ognisk o zmroku wieczornym, jak pod działaniem urocznem ich czaru, dziwne się rzeczy poczynają sprawiać w przycichłych za dnia dziedzinach. — Przez szyby okien, słabo kagankami lub łuczywem smolnem, karbułami, płonącymi w kominkach czarnych, rozświetlane, widać we wnętrzach piekarń niezwyczajne krzątanie się ludzi —; gazdynie, placki świeże na ławach chłodzące, tobołki, terby duże z żywnością strojące; gazdów młodych i synów, przystrojem broni zajętych, to przyodziew świąteczną, jak na odpust, na się wciągających —; słychać w obejściach skrzyp wrót, tupotania, przemykania postaci od chałup do chałup, zciszone nawoływania: „Szymek! Bartek! Gotów-eś?!. A porą późną, gdy światła okien pogasną, wywierają się z izb cienie, we fuzye zbrojne, zbierają się za opłotem wsi w gromadki większe i polami na przełaj przy zorzy gwiazd ku Czarnemu Dunajcowi spieszą.

Wywołały ich wici one, na Trzech Koronach płonące.

Co noc tak z uśpionych dziedzin wydzierają się gromadki zbrojnych — a wszystek ten ruch tai się pod żałobą nocy i sprawia groźne, niesamowite wrażenie, jak przemykanie cieniów bliskich na odkrwawiu pożaru. — Trwożnie uderzają serca oglądających się na ostawione w pomroczy nocnej domostwa, gdyż w łunie wici płonących na wschodzie stoi, na niebo przerazią wyrosła, każdemu z daleka widna, olbrzymia, w płachtę czarną otulona postać, z rękoma na piersiach na głowni miecza położonemi, płachtą, z twarzą zakrytą, niezbadaną, jedno z załamów ostrych kiru skalnej świętości domniemaną —: Wojna.

Od trzech dni palą się wici. Na pospolite ruszenie Podhala. Skrzykują naród wszystek, co broń udźwignąć zdoła, aby się coryche, jak było rzeczone, w Czarnym Dunajcu pod rozkazy Marszałka Łętowskiego stawił.

(C. d. n.).

# Niemcy przyjmują kontrolę wojskową.

**Berlin.** (AW.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że **rząd niemiecki** w odpowiedzi na notę Rady ambasadorów zaznacza, że w zasadzie **gotów jest wypełnić zobowiązania co do postulatów kontroli wojskowej wymienionych** w traktacie Wersalskim. Zwraca jednak uwagę na możliwość zaburzeń, które wykonanie tych postulatów przez rząd niemiecki mogłoby wywołać. — Rada Ambasadorów udzieliła w sprawie kontroli wojskowej dokładnych instrukcji generałowi Nolletowi, przewodniczącemu aljanckiej komisji wojskowej.

### WOJSKOWA KONTROLA KOALICJI NAD NIEMCAMI.

**Paryż.** (PAT.) 22 11. W imieniu konferencji ambasadorów Poincare wysłał do niemieckiego charge d'affaires Hüchsta pismo o treści niżej podanej, prosząc go o przesłanie pisma rządowi Rzeszy. Sojusznicy oświadczają w swem piśmie, że przyjęli do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, że nie zamierza kwestjonować zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego. Państwa sprzymierzone konstatują, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu wysuwa argumenty mające na celu praktyczne uchylenie się od poddania się kontroli międzysojuszniczej komisji wojskowej. Państwa sprzymierzone nie mogą się zgodzić na kwestjonowanie praw komisji i wskazują na konieczność natychmiastowego podjęcia pracy przez komisję wojskową i komitet sprawujący nadzór nad lotnictwem. Państwa sprzymierzone zwracają uwagę rządu Rzeszy, że skoro wspomniane organa zażądają stosownie do regulaminu ustalenia w porozumieniu z władzami rządu Rzeszy zamierzonego planu wizytacji, rząd Rzeszy winien udzielić wszelkich niezbędnych ułatwień dla wykonania prac komisji i komitetu. W razie czynienia przeszkód ze strony władz niem. i obywateli niem. państwa sprzymierzone zarządzą potrzebne środki mające na celu zapewnienie wykonania postanowień traktatu.

### STANOWISKO CZECH DO POWROTU KRONPRINZA.

**Praga.** (PAT). 22. 11. W komisji spraw zagr. przemawiał min. Benesz o ostatnich wydarzeniach w Niemczech. Oświadczył on, że sprawa b. następcy tronu i wogóle sprawa Hohenzollernów jest kwestją międzynarodową.

W sprawie kontroli wojskowej powiedział Benesz, że wyniki akcji w tej sprawie są zadowalające. Mowca ma nadzieję, że do dalszych poważniejszych trudności w tej sprawie nie przyjdzie.

### B. CESARZ WILHELM NIE POWRÓCI DO NIEMIEC.

**Paryż.** (PAT). 22. 11. Nota wystosowana do rządu Rzeszy w sprawie powrotu Kronprinca podaje w aneksach tekst noty Höchsta. Wspomniana nota Höchsta podkreśla, że były następca zrzekł się praw do tronu i zaznacza, że b. cesarz nie poczynił żadnych kroków ani nie objawił chęci na powrót do Niemiec. Nota oświadcza, że rząd Rzeszy nie dopuści do powrotu b. cesarza Wilhelma.

### ROKOWANIA CZESKO-WĘGIERSKIE.

**Budapeszt.** (PAT). 22. 11. Rokowania przeprowadzone z delegacją czechosłowacką w kwestji granicznej doprowadziły do korzystnego zakończenia. Obie strony zgodziły się **na wprowadzenie** w życie umowy granicznej.

### ZBLIŻENIE HISZPAŃSKO-WŁOSKIE.

**Londyn.** (AW.) „Times" pisze, że konsekwencji wizyty króla hiszpańskiego we Włoszech na razie nie można przewidzieć. W każdym razie Ententa musi z uwagą śledzić **zbliżenie hiszpańsko-włoskie.**

# Straszna niedola robotników polskich w Niemczech.

### APEL POLSKICH ORGANIZACJI W LIPSKU DO RODAKÓW W POLSCE O POMOC.

Otrzymaliśmy następującą odezwę: Rodacy! Robotnicy polscy na wychodźtwie w Niemczech znajdują się w skrajnej nędzy. Bezrobocie, panujące w Niemczech przybrało olbrzymie rozmiary. W samym Lipsku znajduje się 108.000 bezrobotnych. Robotnik niemiecki głoduje. Dzieci niemieckie wysyła się do krajów zagran. przed klęską głodu.

**O robotniku polskim jednak i jego rodzinie nikt nie pamięta.** Społeczeństwo czeskie na wspomożenie swych rodaków w Niemczech przysyła im żywność i odzież. A my Polacy, czy nie mamy prawa zwrócić się o pomoc do swych rodaków w Polsce. **Od władz niemieckich nie możemy się spodziewać żadnego ratunku, pozostała nam więc tylko nadzieja na pomoc z Polski.**

**Około 500 rodzin polskich w Lipsku zdanych jest na łaskę i niełaskę losu.** Jesteśmy w położeniu wprost rozpaczliwem.

**Rodacy! Nie dopuście do naszej zagłady. Nie dajcie, by dzieci polskie na obczyźnie ginęły z głodu. Przyjdźcie nam z pomocą. Przyślijcie nam żywność i odzież. Potwórzcie natychmiast w kraju komitety akcji pomocy dla wychodźtwa polskiego w Niemczech.**

Do Polski powrócić nie możemy, bo żebraków tam nie potrzeba. Wrócimy jednak, gdy zapewnicie nam w Polsce pracę i pomieszczenie i ułatwicie nam powrót do kraju.

Tow. P. P. S. w Lipsku. — Tow. P. P. S. w Görnitz Borna. — Polski Komitet Szkolny w Lipsku. — Tow. „Sokół" w Lipsku. — Związek Polaków w Lipsku.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk powyższej odezwy.

Lipsk, 15. listopada 1923.

Cegłowski, Wicher, Lewandowski.

**Wszelkie wysyłki i korespondencje prosimy skierować na adres: A. Cegłowski. Leipzig. Kochstr. 25.**

(Apel robotników polskich w Lipsku nie powinien przebrzmieć w Polsce bez echa. Społeczeństwo polskie przy wszystkich swych troskach znaleść powinno źródła pomocy dla rodaków naszych w Niemczech. Wymaga tego honor i solidarność narodowa. Wymaga tego dbałość o los wychodźtwa polskiego. Wszystkie organizacje humanitarne w Polsce wzywamy do akcji pomocy na rzecz wychodźtwa polskiego w Niemczech. — Przyp. Red.).

# Sprawy polskie.

### ŚLUB WIERNOŚCI PIASTA P. KUCHARSKIEMU

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). W ciągu dnia dzisiejszego obradował zarząd główny P. S. L. Piasta, po wysłuchaniu sprawozdania prez. Dębskiego i po obszernej dyskusji postanowiono wyrazić klubowi parlam. PSL. Piast, oraz członkom stronnictwa, wchodzącym w skład rządu votum zaufania. Postanowiono także wezwać klub, oraz członków rządu **do przeprowadzenia przyjętego już przez większość programu skarbowego, oraz program o wykonaniu** reformy rolnej.

### P. P. S. PRZECIW RZĄDOWI NIESZCZĘŚĆ.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Dziś zakończyły się obrady klubu parlamentarnego PPS.; po wyczerpującej dyskusji przyjęto kompromisową rezolucję posła Barlickiego, która głosi, że PPS. dążyć będzie do obalenia obecnego rządu i zastąpi go przez rząd mający zaufanie klas pracujących. oraz zdolny do zmuszenia klas posiadających do ponoszenia ofiar na rzecz państwa, a wynikłej z sytuacji politycznej kraju.

### POSIEDZENIE KOMISJI INTELEKTUALNEJ.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Dnia 5. grudnia b. r. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komisji intellektualnej przy Lidze Narodów. Na zaproszenie Ligi Nar. wystosowane do kasy im. Mianowskiego w Warszawie, wyjeżdża prezes komitetu prof. Karol Lutosławski. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wielkiej wagi dla całego świata naukowego. w szczególności sprawa uregulowania wymiany wydawnictw naukowych profesorów. oraz studentów uniw. różnych krajów.

### SPRAWA WALORYZACJI PODATKÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej omawiano sprawę podatków akcyzowych. B. minister skarbu p. Michalski zwrócił się w gwałtowny sposób przeciw waloryzacji podatków. M. i. oświadczył on, że waloryzacja sprowadzi niebywałą spekulację giełdową i wywoła wstrząsy ekonomiczne. oraz strajki.

### SENATOR Z HONOLULU SKŁADA MANDAT?

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że p. sen. Hamerling w związku z poczynionymi zarzutami natury moralnej prawdopodobnie złoży mandat poselski.

### SPRAWY POLSKIE NA RADZIE LIGI NAR.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). 10. grudnia b. r. odbędzie się 27 z rzędu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Program obrad obejmuje między innemi szereg spraw, które specjalnie interesują Polskę, mianowicie: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) sprawa mniejszości narodowych na Litwie, 3) sprawa uzyskiwania polskiego obywatelstwa. 4) sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, 5) sprawa granicy polsko-czeskiej na obszarze Jaworzyny, 6) sprawa Kłajpedy, 7) wyznaczenie komisarza Ligi Nar. w Gdańsku, oraz personalu dyplomatycznego.

### DOLAR UZYSKAŁ OFICJALNIE PRAWO OBYWATELSTWA.

**Warszawa.** (PAT). 22. 11. Min. skarbu zezwoliło polskim towarzystwom ubezpieczeniowym na zawieranie umów ubezpieczeniowych mienia w dolarach. Pozwolenie na ubezpieczenia takie udzielane będą poszczególnym towarzystwom indywidualnie. Wszelkie wpływy walut obcych z ubezpieczenia. opiewające na dolary **muszą być wpłacane do P. K. K. P. lub P. K. O.**

### I MY SEM TADY.

**Paryż.** (PAT). 22. 11. W związku z wczorajszem posiedzeniem konferencji ambasadorów Havas zaznacza, że dzięki wzajemnym ustępstwom i dyskretnej, a skutecznej interwencji Czechosłowacji państwa sprzymierzone stwierdziły ponownie istnienie solidarności.

### ARESZTOWANIE B. PREMJERA RZĄDU SASKIEGO.

**Drezno.** (PAT). 22. 11. „Telegr. Comp." donosi, że były prezydent ministrów saskich Zeigner został na polecenie prokuratora lipskiego aresztowany i odesłany do więzienia śledczego. Aresztowanie nastąpiło w związku z zarzutem przekupstwa, jakie uczyniono Zeignerowi w ostatnich czasach.

# Sprawy wojskowe.

### B. ŻOŁNIERZE NA ROLI.

Jak nam donoszą z kilku okolic Brześcia nad Bugiem, byli żołnierze w znacznej części już się przysposobili do roli gospodarzy na otrzymanych działkach gruntów. — Jedni przy poparciu przez swoje zamożniejsze rodziny już zdołali osiągnąć poważniejsze rezultaty i nawet część plonów spieniężyli, inni, mniej fachowi rolnicy uczą się gospodarstwa a tymczasem przyjmując wspólników „na trzeciaka" czyli za jedną trzecią plonów wzamian za otrzymaną od sąsiadów robociznę. Pozatem b. żołnierze niczem się już nie różnią od kolonistów urodzonych.

## ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW.

Weszło w życie rozporządzenie rady ministrów, na zasadzie którego zostały podwyższone pewne normy zasiłkowe dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W warszawskim komisarjacie rządu, dzienną normę zasiłków dla rodzin, złożonych z jednej osoby, podwyższono do 60.000 mk., dla rodzin dwuosobowych — do 70.000 mk., wreszcie dla rodzin z trzech i więcej osób do 80.000 mk.

W Warszawie i wszystkich innych miejscowościach, liczących więcej niż 10.000 mieszkańców, zasiłki dzienne, dla powyższych kategorji rodzin rezerwistów wynoszą 80, 90 i 100.000 mk.

Wykonanie powyższego rozporządzenia zostało powierzone min. spraw wewn., w porozumieniu z min. spr. wojsk., skarbu oraz pracy i op. społ.

Aby uzyskać należny zasiłek, rodzina powołanego na ćwiczenia wojskowe rezerwisty winna:

1) Wykupić i wypełnić szczegółowo kwestjonarjusz.

2) Dołączyć wyciąg meldunkowy, poświadczony przez właściwy komisarjat, przyczem wyciągi meldunkowe, służące do otrzymania zasiłków, wolne są od opłaty stemplowej.

3) dołączyć zaświadczenie takie rezerwistom służącym w ich szeregach; pozostający zaś na służbie rezerwista powinien przesłać zaświadczenie swej rodzinie.

4) Załączyć zaświadczenie pracodawcy. W razie gdyby pracodawca odmówił wydania zaświadczenia, wystarczy podanie w kwestjonarjuszu adresu instytucji, w której rezerwista pracował.

O ile zasiłek ma być wypłacany przez pracodawcę (t. j. — pracownikom stałym), pozostają w mocy poprzednie normy zasiłkowe, t. j. 60. 70 i 80 proc. (zależnie od liczby członków rodziny) pensji pobieranej przez rezerwistę w dniu powołania na świczenia.

---

**Polskim attache wojskowym w Londynie** mianowany został kpt. sztabu generalnego Roman Michałowski. (PAT).

---

## Proces o zamachy terorystyczne.

Dziś przesłuchano świadka Stawczyna. podkomisarza policji, który zeznał, że widział oskarżonego por. Wieczorkiewicza na dworcu kolejowym w Tarnowie, na krótko przed odjazdem pociągu pospiesznego w stronę Krakowa. Wedle umówionego planu z ostatniej platformy tego pociągu miała być rzucona bomba na most kolejowy. Zamach nie udał się, gdyż Wieczorkiewicz rozminął się ze swym pomocnikiem na kworcu Krakowskim. Świadek Maraszek zeznaje, że Wierczorkiewicz dał mu paczkę z poleceniem w rzucenia jzej do Wisły, zawiadamiając jednocześnie, że jest śledziony. Dnia tego, jak zaznacza świadek, Wieczorkiewicz był bardzo zdenerwowany. Najciekawsze były zeznania świadka Czechnowskiego, robotnika kolewego który przez 3 miesiące należał do tajnych organizacji, mających na celu uskutecznianie zamachów bombowych. Czechnowski oświadcza teraz, że z pobudek ideowych, nie mogąc zgodzić się na to, aby robota terorystyczna mogła być środkiem walki o poprawę bytu klasy robotniczej, zadenuncjował organizację, a przedewszystkiem oskarżonych, zeznając w śledztwie ciekawe szczegóły, dotyczące akcji terorystycznej. Oskarżeni wręczali Czechnowskiemu bomby, które on przewoził kolejami. Obrońcy ogniem pytań krzyżowych usiłują zbić zeznania Czechnowskiego, który obecnie dał kilkakrotnie odpowiedzi, sprzeczne zeznaniami w śledztwie pierwiastkowym. Zeznania Czechnowskiego trwały około 3 godzin, poczem zarządzono tajmość rozprawy. Świadek też przyznał się, że za usługi pobierał pieniądze. Jutro dalszy ciąg przesłuchania świadków. Proces potrwa około tygodnia.

---

# Skamander we Lwowie.

### Wieczór poetycki Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

Publiczność lwowska zapoznała się we wtorek z trzema wybitnymi poetami z grupy Skamandra. Z poetami raczej niż z ich twórczością. Większa część bowiem odczytanych wierszy znana jest z wydań książkowych, a recytacja — zdarza się to zazwyczaj poetom — raczej przysłania utwory niż je odsłania. Natomiast sposób odczytania stanowi bardzo ważną ilustrację psychologiczną do utworów, która musi sprawdzić ich zawartość, o ile tylko była przedmiotem dostatecznie przenikliwej djagnozy.

Lechoń czytał najgorzej i najpiękniej. Wiele wierszy przepadało w jego stremowanej, nerwowej, szczerej, a twórczo wstydliwej — jak słusznie jeden z moich znajomych zauważył — interpretacji. Mówił jednostajnym, wzruszonym, urywanym, czasem dla braku oddechu i siły wzruszenia (nie do mnie, nie ze mną) patosem. Mimo wszelkie braki ludzi czujących podbijała szczerość, skromność, prostota.

P. Słonimski był dość powściągliwy, zamknięty w sobie, cyzelujący. A najpewniejszym siebie był p. Juljan Tuwim, wielki rzemieślnik słowa i wiersza, który na każdy temat potrafi napisać nienaganny wiersz w dowolnym, nakazanym stylu, autor szeregu wierszy dźwięcznych, pięknie zrobionych — i wielkiej ilości utworów bardzo poprawnych, lecz niepotrzebnych, autor w miarę radykalny, w miarę kompromisowy, oryginalny i naśladujący, antyburżujski i kabaretowy, za pan brat z miastem i przyrodą, właściciel zasobnego sklepu, w którym każdy śpieszący się przechodzień coś dla siebie znajdzie.

I p. Tuwim — na tym wieczorze — miał największe powodzenie. Znamię czasu.

J. Ł.

---

# Kronika.

**KALENDARZYK.**

**Dziś rz. kat. Klemensa; gr. kat. Erasta. Jutro rz. kat. Emilji i Jana; gr. kat. Myny m. — Wschód słońca 6·50, zachód 3·32.**

**TEATR WIELKI.**

**Piątek „Noc Listopadowa".**
**Sobota o 3·30 „Dziady" — wieczór „Walkirja".**
**Niedziela o 3 „W krainie baśni" — wieczór „Noc Listopadowa".**
**Poniedziałek „Walkirja" (abonamenty ważne).**
**Wtorek „Noc listopadowa".**

**TEATR MAŁY.**

**Piątek „Kochanek od serca".**
**Sobota „Pokojówka szuka miejsca".**
**Niedziela „Kochanek od serca".**
**Poniedziałek „Pokojówka szuka miejsca".**
**Wtorek „Kochanek od serca".**

**TEATR NOWOŚCI.**

**Piątek, sobota, niedziela „Księżniczka Olala".**
**Poniedziałek „Miłość cygańska".**
**Wtorek „Księżniczka Olala".**

**REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" ul. Chorążczyzny 7.** W niedzielę dnia 25. listopada „Sędziowie", tragedja St. Wyspiańskiego. Początek o godz. 8 wiecz.



## We Lwowie.

— **Porządki na poczcie.** Prenumerator nasz p. M. R. w Hussakowie pisze nam, że „Kurjer Lwowski" zamiast 6 razy tygodniowo, otrzymuje najwyżej tylko trzy razy. Ponieważ ekspedycja „Kur. Lw." wysyła pismo regularnie codziennie — 3 numery giną więc na poczcie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedziane na wczoraj odbędzie się w sobotę 24. bm. o g. 6. wieczór z tym samym porządkiem dziennym.

— **Tytoń** podrożeć ma znowu 1. grudnia o 100 procent.

— **Dar z Ameryki dla weterana wojak polskich.** Redaktor „Kurjera Lwowskiego" otrzymał z „Monitora" z Cleveland następujące pismo:

Łaskawy Panie! Grono pracowników redakcyjnych i w drukarni, dowiedziawszy się z inicjatywy pani K. Wiśniewskiej o nędzy weterana wojen polskich, sierżanta Bieniaszewskiego Franciszka, ul. Kurkowa 5 (sutereny), za pośrednictwem ogłoszenia w „Kurjerze Lw.". z dnia 6-go października b. r., przesyła niniejszem trzy dolary „na mleko" dla sierżanta.

Będę niezmiernie Panu zobowiązany, jeżeli Pan zechce łaskawie pośredniczyć w przekazaniu tej drobnej kwoty wojakowi polskiemu.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
**St. A. Trojanowski.**

— **Z Teatru.** Ostatnie przedstawienie baletu dla dzieci. W niedzielę o godz. 3 popoł. daje Teatr Wielki raz jeszcze specjalne przedstawienie dla dzieci „W krainie baśni" po cenach popularnych.

„Noc listopadawa". Dzieło Wyspiańskiego idzie w niedzielę wieczorem.

Sprzedaż abonamentów na grudzień już się rozpoczęła w gmachu Teatru Wielkiego. Na grudzień wyda się tylko pewną przepisana ilość bloczków abonamentowych i to tylko dla ludzi żyjących z pensji oraz Związków zawodowych.

— **O uproszczenie nabywania biletów teatralnych.** Sprzedaż biletów odbywa się równocześnie w dwóch miejscach, w gmachu Teatru Wielkiego oraz w księgarni Połonieckiego. Otóż często się zdarza, iż kupujący, który za pieniądze pragnie wybrać sobie odpowiednie miejsce, otrzymuje odpowiedź, iż żądane bilety można nabyć przy drugiej kasie w gmachu teatru lub odwrotnie. Zaczyna się więc wędrówka od jednej kasy do drugiej. Tutaj w gmachu teatralnym otrzymuje odpowiedź, iż wszystkie miejsca wydano abonentom. A więc znowu wędrówka z powrotem na ul. Akademicką. Tutaj się dowiaduje, iż zamiast np. żądanych kilku biletów razem można otrzymać rozdzielone, gdyż resztę się sprzedaje w teatrze. A więc, czy jest jakaś racja przy tak skomplikowanej i rozerwanej sprzedaży biletów? Często z powodu braku pewnej kategorji biletów pragnie się nabyć inną choć by nawet droższą; odpowiedź brzmi: proszę się udać do kasy drugiej (w teatrze, może tam jeszcze jakieś bilety się zostały. — Czyż nie jest bardziej uproszczone sprzedawać wszystkie bilety tylko przy jednej kasie (nb. dla każdego teatru osobna kasa). czego wynikiem byłoby oszczędzenie czasu i ułatwienie nabycia odpowiednich biletów. Ponadto utrzymanie równocześnie podwójnych kas wymaga większych wydatków pieniężnych, a przecież nasze teatry i tak mają ich po uszy.

— **Życia teatralnego** numer 46. zawiera prócz kroniki następujące artykuły: Teatr angielski; Wznowienie „Walkirji" Ryszarda Wagnera.

— **Gdzie kupować znaczki pocztowe?** Piszą nam z miasta: W żadnej trafice nie można ich dostać, mimo ustawowego obowiązku, zawsze ich chwilowo brakuje. Chcąc wysłać pocztówkę chciałem przepisany znaczek na 5000 mk. kupić na filji pocztowej przy ul. Głębokiej. Tam były jednak tylko znaczki po 500 mk. a dziesięciu takich znaczków nie można zmieścić na pocztówce. Chciałem pocztówkę nadać jako poleconą, urzędniczka oświadczyła mi jednak, że niema gdzie przylepić znaczków, a ponieważ przylepianie do niej nie należy, więc zażądała abym ja spełnił tę niewykonalną czynność. Podaję to przezycie do publicznej wiadomości. może komuś „wpływowemu" uda się wymusić na Dyrekcji poczty dostarczanie publiczności takich znaczków, na jakie opiewa taryfa, zamiast czynienia jej przedmiotem dowcipnych żartów ze strony urzędników.

— **Zaciągnięcie 30-to miljardowej pożyczki** na cele miejskiego zakładu aprowizacyjnego we Lwowie uchwaliła miejska sekcja finansowa.

— **Piekarze lwowscy** podnieśli znowu cenę chleba na 72.000 mk. a bułki na 7.200 mk.

† Fryderyk Malzacher, radca Magistratu, szef depert. I zmarł w naszem mieście w 43 r. życiu. Zgon śp. Malzachera wywołał szczery żal nietylko wśród kolegów pracy i podwładnych mu współpracowników, ale i w szerokich gronach obywatelstwa lwowsk. Był śp. Malzacher zacnym człowiekiem, wzorowym i sumiennym pracownikiem gminy, uczynnym dla wszystkich, którzy pomocy potrzebowali. Wielką zasługę miał w organizowaniu kuchen wojennych, które wprowadził na właściwą drogę z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa, znajdującego się w tych czasach w bardzo krytycznem położeniu. Gmina traci jednego z najlepszych swych pracowników, społeczeństwo dzielnego i zacnego obywatela i patrjotę. Cześć jego pamięci. Pogrzeb śp. Malzachera odbędzie się dziś w piątek o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 70.

— **Posiedzenie komisji teatralnej** zwołano na dziś. Przedmiotem narad będzie ustalenie repertuaru i sprawy finansowe.

— **Sprawy miejskie.** Komisja budżetowa wybrała gener. referentem budżetu dr. Sawczyńskiego, a jego zastępcami pp. dyr. Bolesława Lewickiego i dr. Szpora.

— **Frank złoty** od 21. bm. równy jest 390000 mkp. Zawiadomiło o tem ministerstwo poczt urzędy podwładne. Opłata za telegramy zagraniczne powinna być pobierana podług tego obliczenia.

— **Mnożnik księgarski od 21.** bm. podniesiony znowu został do 200.000 (zamiast 140.000).

— **Paszporty zagraniczne.** Od 1. grudnia obowiązywać będą następujące opłaty: zwyczajny paszport zagraniczny 1½ miljona mkp., zezwolenie na wyjazd ponowny i wiza wyjazdowa po pół miljona mkp., paszport wielokrotny 3 miljony mk., wielokrotna wiza dla cudzoziemca do Gdańska 4½ miljona mkp., paszporty ulgowe pół miljona mkp., ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 200.000 mkp., książeczka paszportowa 30.000 mkp.

— **Wyrok w sprawie sfałszowania testamentu.** Po tygodniowej rozprawie przewodniczący trybunału r. Angielski ogłosił wczoraj wyrok zwalniający Minę Agidową i współoskarżonych od oskarżenia o sfałszowanie testamentu zmarłego jej męża. Zasądzono ją tylko za gwałt publiczny na dwa miesiące aresztu, zaś jej matkę Chanę Fand na 3 miesiące aresztu za fałszywe zeznania w sądzie w Żółkwi. Kary te zostały umorzone przez amnestję. Oskarżonych bronili dr. Grek, dr. Pieracki i dr. Batycki. Strony interesowane zastępował dr. Bromberg.

— **Oddział walki z lichwą** przy Eksp. pol. śledczej Lwów-miasto podczas wczorajszej obławy wykrył znów 20 kupców nie posiadających karty przemysłowej. Pozatem sporządzono 5 doniesień na „strajkujących" rzeźników, oraz 3 doniesienia za brak cenników.

— **Aresztowanie paskarza.** Policja lwowska aresztowała rzeźnika ze Zniesienia Jana Moszczaka, który pobrał za 1 kilogram słoniny 1,280.000 mk.

— **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. ul. Głowińskiego 27. wystrzałem z rewolweru skierowanym w lewą pierś usiłował pozbawić się życia H. M. chorąży WP. kula przebiła lewe płuco. Desperata odwieziono do szpitala wojsk. Powodem zamachu samob. jest rozstrój silny nerwowy.

— **Zaopatrują się na zimę.** Do pracowni futer firmy Maurycy Stauber, mieszczącej się w pasażu Mikolascha dostał się przez wycięcie okna złodziej i wybrał sobie najlepsze futro na baranach krymskich wart. 580 dolarów.

Podobnie dostali się złodzieje do mieszkania Henryki Wilczyńskiej przy ul. Zyblikiewicza l. 50, zabrali płaszcz zimowy i kołdrę łącznej wartości 200 miljonów mkp. Jak z tego widać, obawa przed zimnem ruszyła pp. złodziei do „pracy".

— **Mieli „pecha".** Jakób Streichman, Izrael Tischenklar i Michał Langweil przeprowadzając spokojnie z jednej z bram ul. Legjonów transakcję walutową zostali przyaresztowani przez posterunk. Karczmarka. Znaleziona przy nich, podczas rewizji kwota 120 dolarów i 388 miljonów mkp. została zakwestjonowana.

## Z całej Polski.

— **Śledztwo wojskowe w sprawie krwawych zajść w Krakowie.** „Naprzód" donosi: W ostatnich dniach przybył do Krakowa jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego, celem przeprowadzenia śledztwa z gen. Cziklem i gułk. Beckerem w sprawie krwawego wtorku. W sądzie wojskowym w Krakowie przesłuchiwani są wszyscy żołnierze, rozwiązanego na mocy rozkazu władz wojskowych II. batalionu 16 pp., którzy brali udział w akcji wojskowej 6. listopada. Prawie wszyscy oficerowie tego batalionu są aresztowani i przesłuchiwani przez sędziego śledczego. Prócz tych oficerów aresztowano cały szereg oficerów innych pułków z Krakowa i prowincji".

— **Padła ofiarą łotra.** Olena Szpiler z Bolechowa pozostająca w służbie we Lwowie, poznała tu Michała Mycaka, kowala z Bolechowa, który zaproponował jej małżeństwo. Ślub odbył się 13. bm. w cerkwi w Wełdzirzu, poczem młody żonkoś pozostawiając żonę w Bolechowie przy jej rodzicach, wyjechał do Lwowa rzekomo celem wyszukania dla siebie posady, a zarazem i mieszkania. Kiedy jednak Mycak w oznaczonym terminie nie przybył, opuszczona Olenka przyjechała za nim do miasta i tu dowiedziała się, że mąż jej sprzedawszy część jej gruntu, otrzymanego na wiano za sumę 45 miljonów, wyjechał ze Lwowa wraz ze swą pierwszą żoną. Teraz dopiero przekonała się Olena, że padła ofiarą rafinowanego łotra, który podług wiadomości polic. uciekł prawdopodobnie do Rosji.

— **Morderstwo z zemsty.** Przed kilkoma dniami podwójnym strzałem z karabinu zamordowany został w sieniach swego pomieszkania Mikołaj Zadwórny 60-letni gospodarz w Krasnosielcach pow. Złoczów. Przeprowadzone dochodzenia przez ekspozyturę śledczą w Złoczowie i posterunek pol. w Snowiczu wykazały, że moralnym sprawcą tej zbrodni był Iwan Wasiuta, który żył na wiarę z córką zamordowanego, Marją Owczar, zaś z zamordowanym prowadził od dłuższego czasu proces o las, który obecnie ostatecznie przegrał. Po wykonaniu tej zbrodni namówił Wasiuta Iwana Węgra, obiecując mu sowite wynagrodzenie. Węgier zgodził się na to i wieczorem, wziąwszy karabin, udał się do domu Zadwórnego, gdzie wywabiwszy go do sieni, podwójnym wystrzałem z karabinu Zadwórnego na miejscu trupem położył. Obaj sprawcy zostali aresztowani.

— **Morderstwo na tle erotycznem.** Onegdaj na drodze pośród wsią Howiłów mały pow. Husiatyn znaleziono nad ranem zwłoki młodego człowieka, w którym rozpoznano Hryńka Zaletacza syna Hnata gospodarza z tejże wsi. Posterunek P. w Chorostkowie przeprowadził natychmiast dochodzenia, które wykazały, że morderstwa na osobie Hryńka Zaletacza dopuścił się niejaki Tycki Zacharko parobek z tejże wsi z zemsty za to, że Hryńko Zaletacz nawiązał stosunek miłosny z tą samą dziewczyna, która była kochanką Tyckiego. Spotkawszy Zaletacza w nocy w powrocie od swojej dziewczyny pchnął go długim nożem w piersi i brzuch, czem spowodował natychmiastową śmierć Zaletacza. Tycki, który do czynu się przyznał, został aresztowany i sądowi w Kopyczyńcach oddany.

— **Napad rabunkowy.** Z końcem października br. zdarzył się w powiecie zbaraskim wypadek napadu bandyckiego, którego ofiarą byli kupcy jadący ze Zbaraża do Wyszogródka na jarmark. Oto na drodze za Sieniawą 4 bandyci uzbrojeni w karabiny i rewolwery zatrzymali wspomnianych kupców i wezwali ich pod groźbą utraty życia do oddania pieniędzy. Naturalnie i w takich wypadkach bywają niekiedy kupcy roztropni, bo jednemu z nich udało się ukryć za cholewą 10.000.000 mkp., co mu się w zupełności powiodło, lecz w portfelu miał jeszcze 11.000.000 mkp. i różne wartościowe kwity, które z obawy o swoje życie oddał w ręce bandytów. Ogólna szkoda poniesiona przez kupców wynosi około 10.000.000 mkp. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w lasy. Policja jest już na tropie niebezpiecznej szajki bandyckiej, grasującej w powiecie zbarazkim, która niebawem dostanie się w ręce sprawiedliwości.



— **Teatrzyk warszawski „Qui pro quo"** zamknięty został do czasu nowych oględzin teatrzyku, których ma dokonać specjalna komisja. — Zamknięcie teatrzyku nastąpić miało ze względów politycznych — jest to represja za wygłoszone tam kuplety, którymi czuły się dotknięte niektóre wysokie figury. Związek artystów scen polskich zaprotestował przeciw zamknięciu tego teatrzyku. „Kurjer Poranny" twierdzi, że „Qui pro quo" zamknięty został za karę.

— **Nowy typ alarmu.** W listopadzie i grudniu b. r. odbędzie się w Wilnie kilka próbnych alarmów wojskowych. Komisarz rządu na m. Wilno podał to do wiadomości i wzywa ludność do zachowania w dniach alarmu zupełnego spokoju. (PAT).

— **Afera szpiegowska w Lublinie.** „Głos Lubelski" donosi o odkryciu nowej afery szpiegowskiej na rzecz bolszewji, której głównym kierownikiem był niejaki Karol Nierzewicz.

## Ze świata.

— **36 skrzyń złota dla Zyty.** Do Dalzburga nadszedł w przejeździe do Hiszpanji transport 36 skrzyń, zawierających kosztowności i złoto przeznaczone dla eksces. Zyty przez węgierskich magnatów i zwolenników dynastji habsburskiej. — Tymsamym pociągiem przejechali przez Salzburg b. ministrowie węgierscy Popovics i Graff.

— **Najmłodsi komuniści.** W Moskwie odbywa się niespotykana dotychczas konferencja t. zw młodych pionierów tj. dzieci do lat 14. W konferencji tej biorą udział przyszli komuniści z całej guernji moskiewskiej, przy udziale delegatów organizacji dziecinnych z Ukrainy. Konferencja ma za zadanie propagowanie wśród dzieci zasad komunizmu. W pierwszym dniu konferencji przemawiał Bucharin, charakteryzując położenie dzieci i wogóle stanowisko dzieci w państwach burżuazyjnych.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Koło dramatyczne Zw. Obrońców Lwowa** urządza dnia 25 11 o godz. 3'30 popołudniu w teatrze małym, uroczysty wieczór ku uczczeniu 5-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa. — w którym odegra sztukę pt. Józek Bezimienny dr. Tadeusza Nitmana. — Bilety wcześniej do nabycia w lokalu „Koła Polek" ul. Sokoła 1 od 3—4 popołudniu. W dniu przedstawienia przy kasie teatru Małego.

— **Z Młodej scenki.** „Sędziowie" Wyspiańskiego — ukażą się na „Młodej scence" po raz trzeci w niedzielę d. 25. listopada, ze współudziałem p. Mieczysława Marka w roli Samuela.

Bilety wydaje kancelarja szkoły i konserwatorjum. Dochód z każdego przedstawienia przeznaczony na „Samopomoc uczniów szkoły dramat".

**Zgubiona torba skórzana.** Pana, który w dn. 21 listopada w kawiarni „Szkockiej", wziął przez omyłkę teczkę skórzaną żółtą, zawierającą kartę na broń, świadectwo, korespondencję itd. na nazwisko Edwarda Jurkiewicza, uprasza się uprzejmie o zwrot tejże do administracji „Kurjera Lw.".

# Należy dać świadectwo prawdzie.

### NARODOWOŚĆ I WYZNANIE W OKR. DYR. POCZT WE LWOWIE. — ODPOWIEDŹ NA ENDECKIE WYMYSŁY.

(t.) Niepoczytalność pewnych sfer ósemkowych, które starają się najusilniej o to, by podkopywać zaufanie do władz i urzędów coraz bardziej traciło na wartości w społeczeństwie, doprowadziła do tego, że między innemi zaczyna się naprawdę wierzyć, że poczta lwowska — jest w ręku Rusinów i Żydów!

Z obowiązku dziennikarskiego postaraliśmy się o dokładne cyfry, ilustrujące stan ten w okręgowej dyr. poczt. we Lwowie i dzielimy się się tem z czytelnikami, by jeszcze raz dać dowód prawdzie i stwierdzić fałsz tych sfer, które na ustach rzekomo mają tylko „Boga i Ojczyznę" a nie znają żadnych środków, byle tylko do osobistego dojść celu.

Okręgowa dyrekcja poczt we Lwowie, której działalność sięga po linię Tarnowa, liczy obecnie **404 urzędów poczt. telegr. i 5 zarządów** technicznych.

Na tę ilość urzędów posiada Okr. Dyr. Poczt. urzędników, **2466** osób, w tem pracuje w dyrekcji i oddziałach dyrekcyjnych **263** urzędników.

W dyrekcji prezesem jest polak, urzędników Polaków-chrześcijan jest 221, Rusinów 24, Żydów 17.

Już ten stosunek świadczy o tem, jak znikomy procent jest Rusinów i Żydów.

Na 404 urzędów przypada kierowniczych miejsc Polakom 369. Rusinom 28. Żydom 7, w 5 urzędach technicznych zaś kierownikami są tylko Polacy. Jest to dalszym dowodem, że przygniatający procent Polaków, naczelników urzędów, nie daje żadnych obaw co do umniejszenie polskiego stanu posiadania.

Wśród 1794 urzędników, pracujących w 404 urzędach poczt. i zarządach technicz. jest Polaków **1401**. Rusinów **191**, a Żydów **202**, także cyfra, przekonywująca wszystkich, że stosunki nie dają powodu do najmniejszych obaw!

Na całość bowiem —. 2466 urzędników — ledwie **243** Rusinów i **226** Żydów, a reszta t. j. **1997** Polaków rzymsk. kat.

Dane te osobiście stwierdzone, potwierdzają nasze zdanie, że sferom pewnym, zależy tylko na robieniu hałasu i szukaniu dziury na całem, a. że to wszystko deprawuje nasze władzy i urzędy, to już nie ich rzecz w tem.

Dla ścisłości podajemy, że od roku 1918 (grudzień) przyjęto świeżo **561** urzędników Polaków rz.-kat. **11** Rusinów i **19** Żydów.

Wśród przyjętych Rusinów jest 5 kandydatów z czasów austrjackich, 3 sieroty po b. urzędnikach pocztowych, 2 na żądanie oddziałów technicznych a 1 za wstawieniem się senatora Cieńskiego z ósemki (grupa Dubanowicza.) zaś wśród 18 Żydów, jest 15 kandydatów z czasów austr., prawie wszyscy jako wykwalifikowani hughesiści, pracowali w czasie wojny, 2 sieroty po urzędnikach poczt., a 1 jest oficerem wojsk pol., odznaczonym krzyżem waleczności.

Tak wygląda zruszczenie i zażydzenie poczty lwowskiej, o czem się czyta co kilka dni w organach pseudo-narodowych, a w ten sposób walczy się z osobami, które nie mają ochoty iść na pasku krzykactwa poszczególnych panów z O. N. czy M. S. O.

## Przez szkło powiększające.

### PRZEMOWIENIE PREZ. MIASTA KOŁTUNOWA

„Dziennik kołtuński" donosi: W uzupełnieniu naszych wiadomości o wczorajszych uroczystościach jesteśmy w możności podać dosłowny tekst mowy, wygłoszonej z okazji wręczenia sztandaru towarzystwa Weteranów wojennych.

Czcigodni Panowie i dostojni goście! Ja jako gospodarz tego grodu mam zaszczyt wręczyć sztandar organizacji, która (tu p. prezydent odsapnął i westchnął głęboko), która w chwili, kiedyśmy wszyscy uciekali, nie straciła odwagi i... nie straciła odwagi.

Takie już dzieje naszego narodu, że ciągiem trzeba walczyć i walczyć. Przodkowie nasi walczyli z Napoleonem pod Moskwą, nad Elsterą i pod... Termopylami. Opatrzność Boska nie oszczędziła naszych Weteranów, którzy zdala od rodziny i od nas ginęli bezpotomnie.

Być na wojnie, nie dać się zabić, to zasługa wielka. Ocenić potrafi to tylko ten, który nigdzie nie był i całe dnie spędził w strachu i obawie o losy swoje i swoich.

Ale dziś, chwała Bogu, wszystko w porządku. Zniknęła zmora, jaka nad nami wisiała i dziś jesteśmy szczęśliwi, że możemy spokojnie złożyć hołd naszym bohaterom. Dlatego z całą ufnością oddaję Wam ten sztandar, czcigodni Panowie, w tem przekonaniu, iż to, co się stało, już się nie powtórzy.

A teraz zapraszam Panów na skromną ucztę, i proszę bardzo pana przewodniczącego, by przypilnował porządku i przyprowadził tylko tych, którzy mają dawne legitymacje".

Huczne oklaski były odpowiedzią i podzięką za tak wspaniałe przemówienie. Opisy uroczystości pojawiły się we wszystkich dziennikach.

Tylko jeden radykalny organ pozwolił sobie na uwagę, że pod Termopilami polegli nie weterani. lecz mądrość p. prezydenta miasta Kołtunowa.

**K.**

## Współpraca rosyjsko-niem. na terenie Litwy.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Z Kowna donoszą: W kołach politycznych panuje zapatrywanie, że poseł niemiecki w Kownie wyjechał do Moskwy. celem tej podróży jest porozumienie się z kierowniczymi sferami sowieckimi w sprawie energicznego współdziałania rosyjsko-niemieckiego na terenie Litwy.

## Z operetki.

### KSIĘŻNICZKA OLA—LA.

Operetka Jana Gilberta (Maxa Winterfelda), tłomaczenie W. Rapackiego.

Nowa operetka posiada warunki powodzenia; tkwi w niej humor, pogoda, akcja kroczy w ożywionem tempie. Epizody, po większej części nieprawdopodobne, stwarzają sytuację nie tyle oryginalną, ile senzacyjną. Muzyka jest śpiewną, idzie „do ucha" dzięki popularnym melodjom tanecznym oraz licznym innym remiscencjom operetkowym, oraz licznym innym reminiscencjom operetkowym, Od szablonu odbiegają zakończenia poszczególnych aktów, nie wprowadzające ani konwencjonalnych finałów choralnych ani ensemblowych. Dodatnią stroną operetki jest również stosunkowo nieznaczna doza owego niesmacznego patosu i owej pretensji do scen pseudo-dramatycznych, w które obfitują nowoczesne operetki.

Muzyka Gilberta (autora znanej operetki „Polska krew") pragnie chwilami zaimponować erudycją, lecz zaraz wraca do bliżej jej leżących rytmów walca i foxtrota. Instrumentacja ma modernistyczne zakusy, lecz inwencja kompozytora i brzmienie lwowskiej orkiestry operetkowej (bez oboji i harfy) neutralizują te „modernizmy".

Powodzenie przypisać należy głównie dwom osobom: p. Tatrzańskiemu, doskonałemu aktorowi i troskliwemu reżyserowi oraz p. Korabiance. Osoba guwernera Tyburcjusza w kreacji Tatrzańskiego bawiła i porywała publiczność. — Pani M. Korabianka jako księżniczka Ksenia przedstawiła się

# Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22. listopada.

— **Giełdy pieniężnej i zbożowej** wczoraj **nie było we** Lwowie.

### AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 340, 310, 335. Br. Jabłkowscy 120. 125. 122500. Skup skór 75, 95, 80. Synd. rolniczy 1,400, 1,425. Tkanina 67500. Żegluga 235. 220, 230. VII. 200. Zach. Tow. 190, 210. Ćmielów 600. Elektryczność 1,700, 1,625, 1,650. Pol. Tow. Elektr. 170. Kabel 325, 350, 340. Mieczewska fabr. pap. 630, 620. Polski przem. korkowy 70, 65, 70. Nafta 195, 220, 207500. Polski przem. naft. 540, 520, 540. Kabel 700, 715, 700, VI. 720, 650. Lenartowicz 55, 51, 55. Pustelnik 535. 500, 520. Siła i Światło 475, 510, 500. Spirytus II. i III. 2,050, 1,825, 2,000. IV 2,200, 2,100. 2150. Tepege 2,200. Haberbusch 3,700, 3,800. Polski Lloyd 75. Konopie 415. Brown Boweri 2,950, 2,800, 2,900. Suchedniów 2,500, 2,450. Zjedn. Pol. fabr. masz. 325, 300, 315. Cerata 140. 135. 140. Sole potasowe 3,500. 3,400. Kijowski i Schol.ce 1,850. 2,200. 2,450. Spies 730, 750. 780. Puls 190, 200, 195. Wildt 250, 270, 260. Chodorów 3,050, 3,300. Częstocice 4,300. 4.000, 4.150. Gosławice 1,275, 1,235. Michałów 1,200, 1,100, 1,150. Warsz. Tow. fabr. cukr. 4,400, 4,000, 4,500. Firlej 380, 390. Fitzner i Gamper 6,100. 6,650, 6,350. Lilpoop I. . II. 550, 520, 530, 570, 540. Modrzejów 680, 840, 680 Norblin I. 935, 910, 925, II. 1.000, 1,075, 1,050. Ortwein 215. Zakł. Ostrowieckie 10,000, 10,600 10,450. Parowozy 250, 240. 260. V 220, 210. Pocisk 300, 310. Rohn i Zieliński 550, 585. II. 460, 480. Rudzki I. 1,400, 1,200, 1,250, II. 1.528, 1.410, III. 1,550. Starachowice 2.750 2.575, 2,650.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Tendencja dla akcji niejednolita, dolar (oficjalnie) 2,525 (nie oficjalnie dochodzi do trzech miljonów).

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 276 | Lwów — dnia 22 listopada 1923 | | Warszawa dnia 22 listopada | Kraków dnia 22 XI. | Zurych dnia 22 XI. | Berlin dnia 20 XI. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | Giełda warszawska notuje te same kursa, co lwowska. | | —100— | | 0·000·0 | 00·00 |
| 1 funt. ang. | | | 10815000—11035000 | | 25·00 | 17955000 |
| 100 frs. fran. | | | 13535000—13800000 | | 31·80 | 223440 |
| 100 fr. szwaj. | | | 43210000—44090000 | | 100·00 | 722190 |
| 100 frc. belg. | | | 11950000—12000000 | | 24·90 | 189525 |
| 100 K czesk | | | 720000 · 720000 | | 16·72 | 121695 |
| 100 K węg. | | | —·— | | —·0003 | 000 |
| 100 K austr. | | | 3500—3550 | | —·0081 | 58653 |
| 100 M niem. | | | 00000—00000 | | 0·0000000·0 | 100·00 |
| 1 Dolar am. | | | 2475000—2525000 | | 5·72 | 4189500 |
| 100 Lir wł. | | | 1104000—1104000 | | 25·10 | 179550 |
| 100 Lei rum. | | | 000—000 | | 2·90 | 00·00 |
| 1 guld. hol | | | 925000—951500 | | 218·00 | 1560900 |
| 100 K norw. | | | —·— | | 97·00 | 608425 |
| 100 K duńsk. | | | —,— | | 103·00 | 718200 |
| 100 K szw. | | | | | 147·00 | 197250 |

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

jako pierwszorzędna siła operetkowa. W grze jej jest swobodą, wdzięk i prawdziwy nerw sceniczny; również muzyczna strona wypadła należycie. — Bardzo sympatyczną i dobrze grającą damę dworu była p. Rapacka. P. Sowiński jako książę Borys cieszył się również wielkiem powodzeniem. Prócz wymienionych należałoby przytoczyć cały szereg osób, biorących większy lub mniejszy udział w tej liczebnie obfitej operetce. Na szczególną pochwałę zasługują; pp. Szosland, Sieniawska, Poleska, Schmidt, Roński i Jurek Wolfsthalow, następnie p. Hierowska, Jasiński, Korczyńska, Szymański i Hebenstreit, debjutant w roli inspektora policji. Całość przygotował i prowadził z widoczną starannością p. R. Wojnarowicz. **A Sołtys.**

## Z Kasy chorych m. Lwowa.

**Na ostatniem posiedzeniu rady Kasy chorych m. Lwowa prezes Kasy p. Szczyrek przedłożył sprawozdanie za czas od 1. stycznia do 1. października br.**

**Następnie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu Kasy. Wybrani zostali z grupy ubezpieczonych: Bykałowicz Eust., Konar Mich., Mielnicki Ant., i Schoer Emil, jako zastępcy Miecz. Kiliana i Nycz Stef. z grupy pracodawców p. Bol. Lewicki, Wład. Cirin, a jako zastępcy Maks Glaserman i Wład. Murzyński.**

**Do komisji rewizyjnej a) z grupy ubezp. Kubicki Włodz., Pordes Ign., jako zastępcy Murzyniec Adam, Poch Abr., b) z grupy pracodawców Weyda R., Dębiński Woj., zast. Dajewski Marj, i Topf a z plenum rady Graszewski Aleks., a do komisji rewiz. Nowakowski Piotr, Hammer Mark., Spolitakiewicz Jan, Gawecki Wład., jako zastępcy Koerner Emil i Jasiński Adam, z grupy pracod. Hodoły Ludw., Laskownicki Bron., zast Matula Rudolf.**

## Plamy słoneczne.

Przed paru dniami doniosły angielskie obserwatorja astronomiczne o wzmożeniu się plam na centralnym punkcie naszego układu, słońcu.

Cóż wiemy o nich w zakresie fizyki słonecznej, i w jakiej zależności przyczynowej pozostaje do nich nasza ziemia?

Plamy słoneczne odkrył Galileusz w r. 1611. Przedstawiają się one jako miejsca ciemne na tarczy słońca, różnych kształtów i wielkości. Największe mają do 200.000 klm. średnicy i występują głównie między 10⁰ a 40⁰ szerokości.

Większe plamy posiadają, przy znacznej trwałości istnienia, zdolność poruszania się na tarczy słonecznej od wschodu ku zachodowi, przebiegając ją w ciągu 13-tu dni. W większych szerokościach, ruch plam jest nieco powolniejszy.

W zakresie rodowodu tak ciekawego zjawiska istnieją teorja Wilsona, według której jądro słońca jest ciemne a plamy są lejkowatemi otworami w fotosferze słońca i hipoteza Kirchhoffa, który objaśnia plamy jako chmury w atmosferze słonecznej, powstające wskutek miejscowego oziębienia się słońca, podobnie jak w naszej atmosferze powstają chmury ze skraplania się pary wodnej.

Natężenie ilościowe plam ulega perjodowi 11-letniemu. Co lat 11 następuje maksimum plam w połowie perjodu przypada ich minimum.

Godnem bacznej uwagi jest, iż perjod plamisty pokrywa się z perjodem magnetycznego natężenia ziemi i z obfitością zórz polarnych, a odpowiada długości roku Jowisza.

Wpływy plam słonecznych sięgają podobno dalej niż im to astronomia nakazuje. Według pewnych wierzeń i zręcznie naciągniętych faktów historycznych, plamy słoneczne mają oddziaływać na tempo rozwoju wypadków historycznych. Wzrost i spadek wielkości plam odbywa się jak wiadomo — w okresie 11 lat, ale często zmiana następuje wcześniej. Z 27 okresów obserwowanych od czasu Galileusza tylko 9 dosięgło całych jedenastu lat, 9 było dłuższych niż 11 lat, a 9 krótszych.

Nie trudno wykombinować, iż podczas długich okresów odbywały się zwykle przewlekłe wojny i rewolucje, gdy podczas krótkich okresów panuje przeważnie spokój.

I tak podczas okresu z r. 1619 — 1634 zaczęła się wojna trzydziestoletnia. W okresie 14-letnim 1784—1798 wybuchła francuska rewolucja i rozpoczęły się wielkie wojny, które trwały do 1815 r. Obecny okres, który rozpoczął się w r. 1913 będzie zapewne b. długi. Obejmuje wojnę światową i niekończące się rewolucje. Maksimum obecnych plam trwało od r. 1915—1919. Należy zaznaczyć z punktu żonglerstwa faktami historycznymi, iż maksimum 1810—1823 odbywało się podczas wojen napoleońskich. Pozatem innego oddziaływania plam na losy Ziemi i jej mieszkańców, nie dostrzeżono dotychczas. X².

## Naokoło świata w 22 dniach.

**Portugalski admirał Continho i komendant Sakaduta Cabral, organizują obecnie wraz z grupą oficerów marynarki portugalskiej wyprawę na około świata samolotami. Cała podróż została podzielona na trzy etapy, zaś marszruta została ustalona w sposób następujący:**

**Etap pierwszy 9,870 mil morskich z Lisbony do Jokohamy przez Hiszpanię, Morze Śródziemne, Syrję do Zatoki Perskiej, Beludżystan, Indję, Indochiny i Szanghaj.**

**Etap drugi 7,540 mil morskich z Jokohamy do Wysp Madery wzdłuż brzegu Syberji, Alaski, przez Cieśninę Beringa, następnie przez Kanadę do Quebec i przez Atlantyk.**

**Etap trzeci 2,140 mil morskich z Madery z powrotem do Lisbony.**

**Ogółem podróżni mają odbyć drogę powietrzną 19,500 mil morskich, co równa się 30,000 kilometrom, na co przy przewidzianej szybkości 70 kilometrów na godzinę musianoby zużyć 515 godzin czyli 22 dni lotu.**

**Ponieważ nasuwają się trudności szybkiego skonstruowania takiego aparatu i silnika, który mógłby odbywać ową olbrzymią podróż bez niezbędnych reperacji, przeto inicjatorowie podróży postanowili korzystać z aparatów, które będą oczekiwały na nich na każdym końcowym etapie przewidzianej marszruty. Tak więc aparaty po odbyciu podróży będą zamienione na nowe jednocześnie następować będzie zmiana silników.**

**Dwa parowce „Diana" i „Gaja" każdy o pojemności 2,000 tonn zostają delegowane przez admiralicję dla towarzystenia w podróży samolotom. Parowce będą wiozły niezbędne ilości materjałów, pędnych smarów, części składowe i będą jednocześnie służyły jako warsztaty reracyjne.**

**Aparaty przeznaczone do odbycia tej podróży winny odpowiadać następującym warunkom: mają to być wodnopłatowce mogące jednak służyć do lądowania na ziemi przez umocowanie kół do łodzi. Zbiorniki winny posiadać pojemność 1,000 kilogramów. Łodzie mają być nieprzemakalne, podzielone na przedziały.**

**Cała podróż ma potrwać około pięciu miesięcy, od marca do końca sierpnia. Obejmuje ona dłuższy przeciąg czasu, gdyż celem tej podróży nie jest ani rekord szybkości, ani rywalizacja aparatów, ale cele turystyczne i chęć udowodnienia, iż podróż dokoła świata w samolocie jest rzeczą wykonalną. Prócz Portugalczyków, którzy są inicjatorami całej podróży udział wezmą: Argentyńczyk mjr. Zanni, oraz dwaj Anglicy Mr. Zmith i McMillan.**

## Indjanie zgłaszają swoje prawa do Meksyku.

**Indjanie meksykańscy za przykładem swych kanadyjskich współplemieńców Irokezów, znanych nam bliżej choćby z niezapomnianego „Ostatniego Mohikanina" Coopera, — którzy niedawno przed Ligą Narodów wystąpili w obronie swoich praw, zgłosili w meksykańskiem ministerstwie spraw zagranicznych pretensje do uznania ich za panów kraju...**

**W imieniu wszystkich Indjan wystąpił z tem żądaniem Papi-Kuanua, zwany „Śpiewem leccego ptaka", szlachetny i mężny wódz Kikaposów, którzy zamieszkują prowincję Coahuila i Południowy Texas.**

**Papi-Kuanua zjawił się w ministerjum w otoczeniu świty i tonem uroczystym zażądał zwrotu krain, które zabrał indyjskim tubylcom obcy przybysz biały człowiek.**

**Jakkolwiek rząd meksykański nie mógł zadość uczynić żądaniom Indjan, to jednak z sytuacji tej wyszedł obronną i szczęśliwą ręką.**

**Zaproponował mianowicie czerwonoskórym, by porzucili dotychczasowy koczowniczy tryb życia i osiedli na stałe na terenach, które w każdej chwili rząd gotów jest im odstąpić.**

**Rząd meksykański z swej strony rad jest też z misji wodza czerwonoskórych. Doprowadziwszy do osiedlenia wędrujących wciąż z miejsca na miejsce Indjan pozbędzie się ciągłych napadów, kradzieży i innych awantur do których Indjanie płoną specjalnem umiłowaniem i pasją.**

## Pierwszy policjant napowietrzny.

Policjant Harold Kubery, były lotnik wojskowy został pierwszym policjantem lotnikiem dokonawszy z własnej inicjatywy aresztowania O'Oeila bogatego klubowca i lotnika, który dokonywał niedozwolonych akrobatycznych sztuk ponad miastem Akron, Ohio. Policjant Kubery widząc lotnika dokonywującego niebezpieczne łamańce pobiegł na pole lotnicze i wsiadłszy do samochodu puścił się w pościg za lekkomyślnym lotnikiem i pasażerem, którego aresztował przy lądowaniu na polu lotniczem w Canton, Ohio. Aresztowani przed sędzią nie przyznawali się do zarzuconego im przestępstwa i zostali puszczeni na wolność po złożeniu osobistej kaucji.

## Zapiski.

**„Twórczość Młodej Polski".** W grudniu br. ukaże się zeszyt 2-gi czasopisma pod powyższym tytułem, poświęconego belletrystyce, poezji i muzyce — młodym talentom. Poza artykułami i pracami nadesłanemi zawierać będzie omówienia krytyczne prac umieszczonych w zeszycie 1-ym. W dziale tym „Twórczość Ml. Pol." ma zapewnioną współpracę najpoważniejszych sił fachowych. Niezależnie od tego dział „Inicjatywy Społecznej" służy za wolną trybunę dla propagatorów czynu polskiego. „Unarodowienie twórczości polskiej" — oto credo Redakcji.

Zaliczka na II półrocze r. b. wynosi 100.000 mk., które należy wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr. 7.062, Warszawa, Podwale 4.

## Ofiary i pokwitowania.

**Zamiast kwiatów** na trumnę śp. Celiny z Schlesingerów Ogrodzińskiej, Czesławostwo Krzyżanowscy złożyli na ochronkę im. Józefa Piłsudskiego, 1,000.000 mkp.

## SPORT.

**Warszawa.** Legja komb.—Bar Kochba 6:1 (1:1) Warszawianka Varsovia 4:0. Orkan—Iskra 3:1.

W biegu drużynowym na przełaj Wilanów—Warszawa, zwyciężył „Orzeł Biały".

**Amerykańska reprezentacja** piłki nożnej po olimpjadzie ma rozegrać zawody z Danią, Norwegją i 10 zawodów w Szwecji. (Możeby tak powołane czynniki u nas poczyniły starania, by amerykańską reprezentację zaprosić do Polski.

**Zagrzeb.** Gradjański—Penkala 7:0. Haśk—Concordia 5:1. Gradjański—VSK. 4:0. Ateny—Olimpja 10 : 1.

**Wiedeń.** Amatorzy—Waf 4:0. Sportclub—Slovan 2:0. Simering—Osmark 1:0. Hakoak—Hertha 4:1. Admira — Wacker 1:1.

**Monachjum.** Bawarja—Wacker 4:0.

**Hamburg.** Hamburger Sportverein—St. Georg 4 : 0.

## Różne.

**Trzy pokoje**, kuchnia; jeden pokój wspólna kuchnia dla pani, kilka pokoi kawalerskich; jeden pokój, nyża dla bezdzietnego małżeństwa 2 pań lub panów do wynajęcia. Biuro Asnyka 8.

**Obłożnie chora, po ciężkiej operac i** bez jakichkolwiek środków do życia znajdująca się w położeniu rozpaczliwem, prosi o łaskawe datki, które przyjmuje Administracja „Kurjera Lw." „Dla chorej po operacji". 5224

**Poważną** znajomość w celu matrymonialnym zawrze nauczycielka z dobrej rodziny, młoda przystojna, posiadająca wyprawę i skromne urządzenie z człowiekiem subtelnym na wyższem stanowisku. Zgłoszenia Lwów, poste restante gł. poczta Marja Konarzewska. 5229

**Znudzona** życiem samotnem panna lat 30, inteligentna, sympatyczna, na stanowisku, posiadająca wszystkie dane, aby być dobrą żoną, gospodynią a nawet opiekunką małoletnich dzieci, chce poznać tą drogą mężczyznę w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia nadsyłać do administracji „Kurjera Lwowskiego" do 15 grudnia — dla „Krystyny". 5231

## Kupno i sprzedaż.

**Fortepian** krótki najlepszej marki, znakomity, sprzedam. Kopernika 25. parter oficyny. Skleniarski. 5222



LM 133237|23 V.

# OBWIESZCZENIE.

## Taryfa kominiarska.

Województwo we Lwowie reskryptem z dnia 6. listopada 1923 L. 3361 postanowiło na podstawie § 51 ust. przemysłowej za czynności kominiarskie w mieście Lwowie następującą taryfę kominiarską.

I. Za jednorazowe czyszczenie komina cylindrowego kuchennego wraz z wygarnięciem i usunięciem sadzy z komina:

1) w domu parterowym . . . 3750 mk.
2) „ I. piętrowym . . . 5250 mk.
3) „ II. „ . . . 7500 mk.
4) „ III. „ . . . 11250 mk.
5) „ IV. „ . . . 15000 mk.
6) „ V. „ . . . 18750 mk.
7) Komina fachowego zakładów jak koszary, klasztory, zakłady wychowawcze, internaty, szpitale i t. p. oraz domy gościnne i restauracje podwójną należytość jak pod 1—6.
8) Komina zakładu przemysłowego podwójną należytość jak pod 1—6.
9) Komina piekarń, masarń i łaźni zawodowych bez różnicy wysokości . . . 60000 mk.
10) Komina fabrycznego bez różnicy wysokości i wedle umowy
11) Komina centralnego ogrzewania bez czyszczenia przewodów dymowych w kotłach . 90000 mk.
12) Czyszczenie kotłów i kanałów dymow. wedle umowy
13) Czyszczenie odnóg, kominów (szlagów) i nasad kominowych metra bieżącego za 1 metr . 3000 mk.
a dalsze po . . . . 2500 mk.
14) Czyszczenie pieca kamyczkowego . 7500 mk.
15) „ „ żelaznego koszarowego 12000 mk.
16) „ rury dymowej i od pieca żelaznego za 1 metr bieżący . . 3750 mk.
17) Czyszczenie pieca kaflowego 3 kanałowego 75000 mk.
18) „ „ „ 5 „ 112500 mk.
19) „ kuchni zwykłych w domach prywatnych z rurami . . 11250 mk.
20) Czyszczenie kuchni kaflowych w domach prywatnych z rurami . . 15000 mk.
21) Czyszczenie kuchni w zakład. i restauracjach 37500 mk.
22) „ łazienki wraz z rurą . 15000 mk.
23) Wypalanie bez materjałów . . 7500 mk.
24) „ z materjałem . . 22500 mk.
25) Czyszczenie kominów przełazowych podwójne wynagrodzenie.

II. Za każde oględziny od każdego otworu kominowego łącznie z napisaniem opinji a z wyłączeniem kosztów usuwania rumowiska spowodowanego przebijaniem kominów w domach wybudowanych wzgl. rekonstruowan.

1) W domu parterowym 7500 mk.
2) „ I. piętrowym 15000 mk.
3) „ II. piętr. 22500 mk.
4) „ III. piętrow. 30000 mk.
5) „ IV. piętrow. 37500 mk.
6) „ V. piętrow. 45000 mk.

Taryfa ta obowiązuje od 1. listopada 1923.

Równocześnie traci moc obowiązująca taryfa ustanowiona reskryptem z 4 października 1923 L. 3361. Ustanowiona obecnie taryfa służyć ma za podstawę umów z majstrami kominiarskimi o wynagrodzenie za te czynności które z reguły są opłacane ryczałtowo za pewien okres czasu. Wykonujący czynności kominiarskie obowiązani są mieć przy sobie stale oprócz książeczek kontrolnych w których mają być potwierdzone każdorazowo czyszczenia kominów, także taryfę i na żądanie stronom ją okazywać. Taryfa ta stanowi integralną część regulaminu czyszczenia i oględzin kominów i ognisk w mieście Lwowie z 20 czerwca 1911 L. 5087/10 i ma być bezwzględnie przestrzegana. Przekroczenia taryfy karane będą w myśl postanowień VIII. rozdz. ust. przemysł. z 5. lutego 1907. (Dz. ust. p. Nr. 26.).

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 15. listopada 1923.

J. Neumann.







Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.